

ŚWIĘTO NARODOWE 3 MAJA

Nikt z naszych uczniów, którzy pobierają nauki w naszej szkole (z wyjątkiem obecnych klas pierwszych) nie mógłby powiedzieć, że nie słyszał o tym święcie narodowym, a wielu spośród nich czynnie uczestniczyło w krakowskich obchodach tego wielkiego, narodowego święta w szkolnej delegacji wraz ze swoimi wychowawcami.

Ze starych szkolnych „Sprawozdań Dyrekcji Społecznej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Józefa Piłsudskiego w Krakowie” można wyczytać zapiski dotyczące tegoż święta i uczestnictwa w nim szkolnych delegacji podczas uroczystości na pl. Matejki w kolejnych po sobie latach.

Szkoła rozpoczęła swoją działalność we wrześniu 1989 r. Kiedy tylko temperatura polityczna towarzysząca krakowskim obchodom Święta Narodowego uchwalenia Konstytucji 3 maja wystarczająco opadła, a uczniowie naszej szkoły wystarczająco dorośli, pojawiła się nasza szkolna delegacja u Grobu Nieznanego Żołnierza. Było to raz pierwszy 3 maja 1997 r. I od tej pory nasi uczniowie w charakterystycznych mundurkach co roku składali kwiaty, będąc oklaskiwani przez licznie zgromadzoną publiczność i biorące udział w uroczystości delegacje różnych instytucji, uczelni wyższych, przedstawicielstw dyplomatycznych czy organizacji kombatanckich.

We wcześniej, począwszy od samego początku istnienia naszej szkoły, akcentowane było owo święto podczas wewnątrz szkolnych uroczystości jako przejaw szacunku wobec tej „Ustawy Rządowej” z 1791 r., która była pierwszą w Europie, a drugą w świecie po Konstytucji amerykańskiej! Akcentowaliśmy to Święto Narodowe nie tylko jako przejaw umiłowania przez Polaków wolności, ale także jako przejaw prekursorstwa w tym względzie i politycznej nowoczesności.

Podczas akademii okolicznościowych śpiewaliśmy wówczas m.in. „Mazurek 3 maja”. Po szkolnych korytarzach przy akompaniamencie Pani Małgorzaty Bajur, rozlegały się dźwięki i wybrzmiewały słowa śpiewane przez uczniów:

„...Witaj dniu trzeciego maja,
który wolność nam zwiastujesz.
Pierzchła już ciemieńców zgraja.
Polsko, dzisiaj tryumfujesz!

Witaj maj, piękny maj,
U Polaków błogi raj...”.

Wtedy musiałem uzmysławiać uczniom wagę tego przywróconego w wolnej Polsce Święta Narodowego, i widać było, że oni to doceniali, bowiem czasy były dla nich nieodległe, kiedy władze komunistyczne w Polsce święta tego nie pozwalały oficjalnie czcić – nie było go w kalendarzu świąt państwowych, a tych, którzy próbowali czcić owo święto w niezależny sposób, ścigała milicja.

Dzisiaj nikt nikogo 3 maja nie ściga. Władze Państwowe i Samorządowe zachęcają uczniów i ich nauczycieli do wspólnego świętowania, ale czy ta możliwość, ta wolność manifestacji patriotycznej jest w pełni uświadomiona i celebrowana, czy jest szanowana tak, jak na to zasługuje? Niestety różnie z tym bywa nawet w naszej szkole...

Kiedy, jak co roku, myślę o tym Święcie, to nieodparcie nasuwają mi się wspomnienia z czasów mojej absolutnej młodości nauczycielskiej, kiedy w latach osiemdziesiątych XX

wieku uczyłem z Panią Małgorzatą Bajur w Szkole Podstawowej nr 13 w Krakowie. Nie mogliśmy wówczas zorganizować z uczniami w murach tej szkoły uroczystości z okazji uchwalenia Konstytucji 3 maja. W tajemnicy przez ówczesną dyrektorką SP nr 13 zorganizowaliśmy w pobliskim klasztorze Kapucynów wieczór historyczno-literacki z tej okazji. Przygotowaliśmy wraz z uczniami pieśni i poezję okolicznościową, czytaliśmy najistotniejsze fragmenty Konstytucji. Sala widowiskowa pękała w szwach, a w pierwszym rzędzie zasiadali dumnie ostatni Żołnierze Józefa Piłsudskiego – Panowie Legioniści! Po występie wszyscy w maciejówkach na głowach pozowali z naszymi uczniami do pamiątkowego zdjęcia, które zdobi do dziś ścianę mojego gabinetu. Wtedy to kosztowało – jakby napisał Zbigniew Herbert – „minimum koniecznej odwagi”, a dziś? A dziś trochę dobrej woli i przełamania „lenistwa serca”...

W tym roku wszechwładna pandemia koronawirusa pozbawiła nas możliwości wspólnej celebracji tego Święta Narodowego, co nie musi znaczyć, że mamy o nim zapomnieć, co nie może znaczyć, że ów dzień stanie w rzędzie innych powszednich dni tego tygodnia, do którego czasowo przynależy.

Zatem, niech każdy w swym sercu wspomni, jak tam na pl. Matejki radośnie zbieraliśmy się co roku. Niechaj każdy z nas zdalnie i w cichości serca zanuci:

„Wtenczas Polak z łzą na oku
Smutkiem powłókł blade lice
Trzeciego maja co roku
Wspominał lubą rocznicę.

I wzdychał: Boże daj,
By zabłysnął trzeci maj!...”.

Jerzy Giza
Dyrektor SSP nr 1

Kraków, 3 maja 2020 r.